

Według autorów raportu - Fundacji Republikańskiej oraz Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, *"prognoza dotycząca powszechnego systemu emerytalnego przedstawiona przez ZUS nie powinna być traktowana jako realistyczna, a system finansów publicznych czekają – w kontekście zobowiązań emerytalnych – znacznie poważniejsze wyzwania"*.

Obciążenie dla budżetu państwa

Łączna kwota obciążenia finansów publicznych systemem emerytalnym to ponad 130 mld zł rocznie, co stanowi niemal 30 proc. wszystkich wydatków publicznych. Mimo przejścia aktywów z OFE, w budżecie na 2014 rok również zaplanowano 40 mld zł dotacji i nieoprocentowanych pożyczek z budżetu państwa. Dotacja do systemu rośnie z roku na rok. Autorzy raportu szacują zadłużenie państwa wraz z "długiem ukrytym" na około 200 proc. PKB. Należy ono do największych w Europie.

Nierealne założenia?

Według autorów raportu, rząd przyjął nierealne założenia ekonomiczne: założenie stabilnego wzrostu gospodarczego aż do 2060 roku, nieuwzględniające cykli koniunkturalnych; stały wzrost płac realnych; stały spadek, a następnie utrzymywanie się na niskim poziomie stopy bezrobocia; mechanizm waloryzacji świadczeń. Nie uwzględniono również ryzyka migracyjnego, jako czynnika pomniejszającego bazę płatników. W opinii sporządzających analizę, brak realizmu w założeniach powoduje, że w zależności od sytuacji gospodarczej i przy istniejących progach zadłużenia, bilansowanie systemu może stać się niemożliwe w perspektywie 5-8-letniej.

Analitycy wskazują, że wzrost płac w takim stopniu jest niemożliwy w krótkim okresie, zaś podniesienie składek byłoby fatalne w skutkach dla gospodarki. Liczba osób odprowadzających składki również się nie zwiększy, ponieważ polski współczynnik dzietności wynosi 1,3, podczas gdy dopiero poziom 2,1 gwarantuje zastępowalność pokoleń, a co za tym idzie wydolność systemu emerytalnego. - Według prognozy ZUS, ludność Polski będzie w kolejnych latach systematycznie się zmniejszać – w 2060 roku wyniesie niecałe 32,5 mln osób. Zmienia się także struktura wiekowa społeczeństwa. Zwiększać się będzie udział grupy w wieku poprodukcyjnym, a zmniejszać w wieku produkcyjnym (mimo niedawnego podwyższenia wieku emerytalnego), co spowoduje wzrost obciążeń osób w wieku produkcyjnym. *"Płace w przyjętych założeniach nie spadają, natomiast następuje stały w ujęciu realnym wzrost, zatem wynik systemu emerytalnego w prognozach ZUS poprawia się. Co więcej, poprawa taka zdaniem ZUS nastąpi, pomimo, że w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat Polska będzie krajem najbardziej w Unii Europejskiej dotkniętym niekorzystnymi dla systemu emerytalnego zmianami demograficznymi"*, czytamy.

W opinii autorów raportu, *„pytanie kto będzie w przyszłości płacił w Polsce składki emerytalne, aby finansować publiczne emerytury, jest w Polsce szczególnie dramatyczne”*.

Cały raport do przeczytania [tutaj](#).